

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 222 (3474) ROK XI

ŁÓDŹ, SOBOTA 17 I NIEDZIELA 18 WRZEŚNIA 1955 ROKU

CENA 15 GR



14 bm. bawiący w naszym kraju na zaproszenie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej: senator Stanów Zjednoczonych, Ameryki z ramienia partii demokratycznej — Estes Kefauver oraz członek brytyjskiej Izby Gmin z ramienia partii konserwatywnej, sędzia pokoju — Cyril Osborne zwiędli Kraków, Nową Hute i Oświęcim.

NA ZDJĘCIU: senator E. Kefauver, poseł C. Osborne oraz towarzyszące im osoby na Wawelu.

Delegacja rządu NRD przybyła do Moskwy

W dniu 16 września do Moskwy przybyła delegacja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W skład delegacji wchodzi: premier NRD Otto Grotewohl (przewodniczący delegacji), wicepremierzy Walter Ulbricht, Willi Stoph, Otto Nuschke, Lothar Bolz, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania B. Leuschner, ambasador NRD w Związku Radzieckim J. Koenig, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Ludowej NRD O. Florin, przewodniczący Prezydium Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych E. Correns, sekretarz generalny Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej B. Rose, sekretarz generalny Partii Liberalno-Demokratycznej M. Gerlach, sekretarz delegacji ambasador F. Grosse i szef protokołu dyplomatycznego F. Tuhn.

Delegacja przybyła do Moskwy w celu kontynuowania z rządem ZSRR rozmów rozpoczętych podczas pobytu N. A. Bulganina i N. S. Chruszczowa w Berlinie latem br. Rozmowy te dotyczyły sprawy dalszego pogłębienia i zacieśnienia stosunków przyjazni między ZSRR a NRD oraz innych problemów interesujących obie strony.

Na lotnisku udekorowanym flagami państwowymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Związku Radzieckiego delegację rządu NRD powitali: N. S. Chruszczow, L. K. Kaganowicz, G. M. Malenkow, W. M. Molotow, M. G. Pieruchin, M. Z. Saburow i M. A. Suslow.

Prezydent Finlandii J. K. Paasikivi z wizytą u K. J. Woroszyłowa

MOSKWA, 16. 9. Dnia 16 bm., o godzinie 11, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow przyjął w wielkim Pałacu Kremleskim w Moskwie prezydenta Republiki Finlandii J. K. Paasikivi i towarzyszące mu osoby.

Ze strony radzieckiej obecni byli: członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — N. S. Chruszczow, minister W. M. Molotow i inni.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow i prezydent Republiki Finlandii J. K. Paasikivi wygłosili przemówienia.

Następnie w wyniku wymiany poglądów postanowiono powierzyć przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR i premierowi Finlandii, z udziałem innych przedstawicieli obu stron, wspólne rozpatrzenie problemów związanych z dalszym rozwojem i umocnieniem przyjaznych stosunków między dwoma krajami.

Spotkanie minęło w atmosferze serdeczności i wzajemnego zrozumienia.



STANISŁAW LEBIECHOWSKI — członek delegacji produkcyjnej i typu w Narodowej (pow. łódzki), pojeździe do dożynki jako przedstawiciel spółdzielni, która w 100 procentach wykonała już dostawy zboża dla państwa.



ZOFIA SOBIEWICZ — malorolna z wsi Pełki, gromady Lipiny, w powiecie brzeskim, jest aktywną członkinią Koła Gospodyń Wiejskich. Dzieci pracy Kolo, wsi Pełki, wykonują już całkowicie dostawy zboża dla państwa. Sobkiewiczowa realizowała już również roczny plan dostaw żywności i systematycznie dostarcza do sklepów mleko.



Państwowe Gospodarstwo Rolne w Rogowie ma wiele osiągnięć, zwłaszcza w produkcji roślinnej. W br. robotnicy z 10-hektarowej działki zebrali po 40 q żyta z hektara. Osiągnięcia te realnie były dzięki ofiarnej pracy robotników gospodarki. STANISŁAW WALIGÓRSKI — robotnik PGR Rogów pojeździe na dożynki do Warszawy.

Delegacja na Centralne Dożynki

Rawa Maz. i Łódź zwolnione od miarek i odsypów

9 dalszych powiatów przekroczyło 90 proc. planu dostaw zboża dla państwa. Są to: Maków Maz., Piaseczno i Ostrołęka w woj. warszawskim, Augustów i Suwałki w woj. białostockim, Kępno w poznańskim, Szydłowiec w kieleckim, Rawa Maz. w łódzkim oraz POWIAT MIEJSKI ŁÓDŹ.

Tym samym ci rolnicy wszystkich wymienionych powiatów, którzy w całości uregulowali już swe należności w zbożu z tegorocznych zbiorów, uzyskali z dniem 15 bm. zwolnienie od miarek i odsypów obowiązujących przy premiale zboża.

Do połowy września liczba powiatów, w których rolnicy korzystają już z tego przywileju, wzrosła więc do 43.

Jak dotychczas najwięcej, bo po 8 powiatów zwolnionych od miarek i odsypów liczą województwa: białostockie i warszawskie, po 5 powiatów województwa: bydgoskie i kieleckie.

„Wir wollen sein ein einzig Volk von Brüdern“

(Nasz specjalny wysłannik nadaje dalekopisem z Neustrelitz)

Wśród wieczorem byłem w teatrze w Neustrelitz. Piękny budynek utrzymany w stylu klasycyzmu, zniszczony w czasie działań wojennych, został całkowicie odbudowany w 1953 roku. Siedziałem wśród 500 chłopów — członków spółdzielni produkcyjnych, rolników indywidualnie gospodarujących i pracowników ośrodków maszynowych. Z okazji Roku Schillerowskiego wystawiono „Wilhelm Tell”. Na jedno z pierwszych przedstawień dyrekcja zaprosiła chłopów.

Gdy w trzecim akcie ze sceny padły słowa przysięgi bojowników ze Schwyz, Unterwaldu i Uri, aktorzy na kilka minut musieli przerwać grę, oklaski zagłuszyły słowa...

„Wir wollen sein ein einzig Volk von Brüdern... Chcemy być jednym bratnim narodem...”

Jakże aktualne są dziś słowa wieszcz, skierowane do narodu niemieckiego przed 150 laty.

Po skończonym spektaklu przyłączyłem się do grupy chłopów z Landwirtschaftliche Produktionsgenossenschaft (spółdzielni produkcyjnej). Nie wiedzieli, że jestem Polakiem. Słyszeliśmy cichymi uśmiechami Neustrelitz, w stronę dworca autobusowego. Rozmowa toczyła się na temat wizyty Adenauera w Moskwie.

Chcemy zjednoczenia — powiedział Helmut Schmidt, członek spółdzielni produkcyjnej — ale bez NATO, bez obzorników. Naszych zdobywców nie mamy sobie wydrzeć. Podobnie, jak Schmidt, myślą miliony Niemców po obu stronach Łaby.

Już we wtorek do wszystkich redakcji napływać zaczęły listy czytelników. Przeglądałem te listy w redakcji „Freie Erde”, pisma okręgu Neubrandenburg. — Może pan Adenauer chciałby, żeby oddał 8 ha ziemi, którą dostałem z reformy rolnej i abym poszedł znów na służbę do Grossfuhrera von Neustrelitz? Nie doczeka się tego Mamy naszą NRD, mamy rząd, który chroni interesy robotników, chłopów — pisze Kurt Jahnke, chłop z Waren.

Zjednoczenie jest takżną niechęcią do całego narodu w ręce wyzyskiwaczy, fabrykantów i broni i generałów marzących o nowym Drang nach Osten. W ciągu 6 lat istnienia Demokratycznej Republiki naród przejął na własność ziemie obszarowa, fabryki, stocznie i hutę. I z tych zdobywców nigdy nie zrezygnuje. W tym czasie 550 tys. chłopów w NRD otrzymało 2 i pół miliona ha ziemi, powstało ponad 5 tys. spółdzielni produkcyjnych i 608 stacji maszynowo-rolniczych. Rozwinął się przemysł dóbr inwestycyjnych i konsumpcyjnych. Tylko w lipcu br. fabryka w Weimarze wyprodukowała 100 kombinów. Produkcja czterech zbóż podstawowych w r. 1953 wzrosła w stosunku do 1938 r. przeciętnie o 10 proc.

W Niemczech zachodnich jeszcze dziś 22 książąt, 80 hrabiów, 134 baronów i 92 pomniejszych baronów posiada w sumie sześć milionów ha ziemi. Z tego rząd Adenauera po wielkiej kampanii propagandowej rozparcelował aż... 3.800 ha, oczywiście odpłatnie. 539 tys. bezrolnych chłopów w NRD domaga się ziemi. Tyle samo ma liczyć armia, jaką w ramach paktu atlantyckiego zobowiązał się utworzyć rząd Adenauera.

W czwartek gazety opublikowały tekst komunikatu o zakończeniu rozmów w Moskwie. O godz. 8 rano zabrakło już w kioskach dzienników. Społeczeństwo NRD z wielkim zadowoleniem przyjęło wiadomość o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między ZSRR a NRD, widząc w tym krok naprzód w kierunku dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej. „Sprawa pokoju triumfuje” — pod tym tytułem zamieszcza artykuł wstępny gazeta „Freie Erde”. — Pod czas swego pobytu w Moskwie Adenauer przekonał się, że z ZSRR nie można rozmawiać „z pozycji siły” — pisze gazeta — „Moskiewskie rokowania jeszcze raz udowodniły, że zjednoczenie Niemiec jest sprawą samego narodu niemieckiego bez względu na to, czy tego chce, czy nie chce pan Adenauer”.

List prezydenta Piecka do K. J. Woroszyłowa

Dzienniki radzieckie z 16 bm. opublikowały list prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowa. Podajemy tekst tego listu:

Szanowny Towarzyszu Przewodniczący!

W czasie pobytu delegacji rządowej Związku Radzieckiego w Berlinie w lipcu 1955 r. rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wysunął kwestię, czy nie byłoby możliwe zwolnienie i powrót do ojczyzny reszty byłych jeńców wojennych, którzy odrywają karę za zbrodnie popełnione przez nich w czasie wojny wobec narodu radzieckiego. W wyniku wymiany poglądów postanowiono kontynuować rozpatrywanie tej kwestii z uwzględnieniem życzeń rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wiadomo mi, że w sprawie tej odbyła się dalsza wymiana poglądów między rządami naszych krajów. Dlatego też uważam za aktualne zwrócić się do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, do której kompetencji należy ostateczna decyzja w tej kwestii, z oficjalną prośbą Niemieckiej Republiki Demokratycznej o przedterminowe zwolnienie i powrót do ojczyzny wszystkich b. niemieckich jeńców wojennych odbywających karę w Związku Radzieckim.

Biorąc pod uwagę, że od czasu zakończenia wojny minęło przeszło 10 lat, pozwalam sobie wyrazić nadzieję, iż prośba moja zostanie przychylnie rozpatrzona. Związek Radziecki może być przekonany, że taki wielokrotny akt przyjaźni zostanie przez cały naród niemiecki z uczuciem głębokiej wdzięczności.

Z głębokim poważaniem (WILHELM PIECK)

Berlin, Niederschoenhausem, 31 sierpnia 1955 r.

SZTUKA PIĘKNA I BLISKA



Samba brazylijska.

Rys. K. Forster

Do niepowtarzalnej. Niepowtarzalnej w treści i formie. Łódzianie tak właśnie ocenili z góry Teatro Popular Brasileiro, wykupując w mię wszystkie bilety na cztery przedstawienia w hali „Włókniarz”. Czym zyskali sobie od razu ten kredyt miłi goście z Brazylii? Czy tylko naturalnym u nas zainteresowaniem dla wszystkiego, co egzotyczne? Czy może dobra sława z Festiwalu warszawskiego? Zapewne i tym i tamtym. Ale najmocniej zaważył przebieg te uczucia przyjaźni, jakie żywimy dla pracowitego i u-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Serdecznie gratulujemy!

ZAŁOGA ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH RSW „Prasa” w Łodzi zdobyła sztandar przechodni

W tych dniach załoga Zakładów Graficznych RSW „Prasa” w Łodzi obchodzić będzie swoje nowe zwycięstwo w wojnie o sztandar przechodni. W okresie pierwszego półrocza br. wykonała się ona bowiem na pierwsze miejsce wśród zakładów graficznych całego kraju, uzyskując sztandar przechodni Zarządu Głównego Pracowników Kultury i Wysoko Premia pieniężna do poziomu wśród najlepszych pracowników.

W Zakładach Graficznych RSW „Prasa” w Łodzi drukuje się „Głos Robotniczy”, tym bardziej sukces nasz — tworzący — drukarni i redakcji — jego osiągnięcia dzieląc z nim będzie zespół redakcyjny „Głosu Robotniczego” i typograficzne rzesze jego Czyni. W tym więc radośnym dniu dziękujemy serdecznie wszystkim, którzy przyczynili się do tego sukcesu — ostatniego roku naszej Słabiojki.

Znów rewolta w Argentynie

Korespondent agencji France Presse podaje z Buenos Aires, że 16 bm. silne oddziały zamierają zostały zgromadzone w dzielnicy rządowej miasta. Siedziwy prezydenta Perona strzegą baterie artylerii przeciwlotniczej. W ostatnich godzinach podjęto ogłoszenie w całej Argentynie stan wyjątkowy. Przewzważenie tych zarządzeń jest rewolta wojskowa, która wzbudziła w kilku prowincjach kraju Rozbelenia w Rio de Janeiro doniosła, że w prowincjach Cordoba i Corrientes rozciąga się walki między oddziałami wewnętrnymi rządowymi i zbuntowanymi garnizonami.

DZIS 6 STRON

W Pajęcznie, Poddębicach i Belchatowie przygotowuje się lokale dla prezydiów powiatowych rad narodowych

Z dniem 1 stycznia 1956 roku w woj. łódzkim powstają trzy nowe powiaty, a mianowicie: Pajęczno, Poddębice i Belchatów. W skład powiatu Pajęczno wejdzie 19 gromad, leżących w obecnym powiecie radomszczańskim i 12 gromad z powiatu wieluńskiego. Do powiatu Poddębice należeć będzie 11 gromad z powiatu łęczyckiego, 7 gromad z powiatu sieradzkiego oraz 15 gromad i miasto Uniejów (z powiatu sieradzkiego), natomiast do powiatu Belchatów wejdzie 20 gromad i 1 miasto z dotychczasowego powiatu piotrkowskiego.

Obecnie w tych trzech miejscowościach trwają w całej pełni prace nad przygotowaniem lokali na biura i mieszkania dla pracowników, którzy przyjdą z innych terenów. Prezydja miejskich rad narodowych robią wszystko, aby do dnia 1 stycznia 1956 roku lokale te były wyremontowane i zaopatrzone w niezbędny do pracy sprzęt. W tym celu remontuje się wszystkie pomieszczenia, które do niedawna stały nie wykorzystane. Równocześnie zagospodarowuje się już place pod budowę nowych

domów zarówno biurowych, jak i mieszkalnych. Prezydium Woj. RN w Łodzi otrzymało już kredyty na ten cel. Z chwilą oddania do użytku tych nowych budynków, wszystkie zastępcze lokale biurowe przekazane zostaną miejscowej ludności na mieszkania. Rozpoczęto również prace nad organizacją dalszych czterech nowych powiatów, a mianowicie: zgierskiego, pabianickiego, tomaszowsko-mazowieckiego i złoczowskiego. Powstana one z dniem 1 stycznia 1957 roku.

Stare, nowe dożynki

Ileż to razy chłop polski w ciągu dziejów naszej ojczyzny obchodził dożynki! Zwał je od najdawniejszych czasów najrozmaitsze, a to wieńcami, żniwówką, płonem. Treść tego dożynkowego święta zmieniała się z wiekami. Z prastarego obyczaju chłopskiego, nacechowanego czcią dla sił przyrody dożynki przemieniły się w czasy państwa zbudowanego w przynajmniej i ponajbardziej obchodzących wieńców panu dziedzicowi, który rozwałony na ganek zabawiał się tańcami ludowymi, stawiając wieśniakom ułożonym od siebie bez reszty beczki piwa albo słoików i cieszył się obłędem, patrząc, jak ci biedacy topią w niej swoją niedolę. Zachowywali się to smutne obrządku w pięknej ludowej, o choćby tej:

Zenni my żyto, zenni pszenicę
Idziemy do pana po swą obietnicę
Idziemy do pana po swą obietnicę
a jak nas pan dobry barana zabije
skłaniać ugosić, sam do nas przepieje
I dalej:

Oj zły nas pan, oj zły, barana zabij
skłaniać zabawił, sam do się przepieł
zenni my żyto, zenni pszenicę
da sami se wzieni oj, swą obietnicę

Nie dziwnego, że stary obrządek płonów zaczął zamarzać po uwłaszczeniu chłopów w roku 1864. W okresie dwudziestolecia zachowywał się jedynie na dworach, zaś na wsiach prawicowy przywódca ludowi praktycznie nie w sentymentalne zabawy, odzwierciedlające walki w polskiej przełomie wyzyskiwcy. Ale pamiętają stary, że i wtedy dożynki przemieniały się nierzaz w święto bułanictwa.

Swoje prawdziwe, ogólnonarodowe znaczenie odzyskały dożynki dopiero w latach władzy ludowej. Każdy rok przynosił nowe sukcesy w naszym rolnictwie, każdy rok posuwał wieś polską naprzód na drodze postępu, każdy rok dawał większą ilość masy i traktorów pracujących na polskich wsiach. I piony zbierania coraz wyższe. Nie dla dziedziców, lecz dla siebie pracuje chłop polski i nie dziedzicom składa wieńce, lecz uczyniwszy je symbolem urodzaju, manifestuje swoje przywiązanie do wolnej, ludowej ojczyzny, która dała mu ziemię i niezmierzane perspektywy.

Dożynki to pokojowy obrządek nie tylko w Polsce. W okresie trwania V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie tysięczne rzesze młodzieży przyglądały się świętu płonów różnych narodów świata, od Afryki po Związek Radziecki. Tańce i pieśni — wyrażające radość z powodu pięknej plony, wolę życia w pokoju i spokojnego uprawiania ziemi — stały się symbolem przyjaźni między wieloma narodami. Obchodząc tegoroczne Centralne Dożynki, które odbędzie się w Warszawie w niedzielę, pamiętamy o naszych braciach, którzy manifestowali w Warszawie swą przyjaźń do naszego narodu, swoje umiłowanie wolności i niezaprzeczalną w naszym dniu dzisiejszym nową koronę. Ten prastary obyczaj słowiański, zamieniony przez feudalizm i obszarników w dzień obłędu wyzyskiwanych i oszukiwanych mas chłopskich dla wielkich posiadaczy ziemskich — znów odzyskał swoją starodawną piękność, nabrał też nowych rumieńców, nowego znaczenia.

Tak tworzą się tradycje ludowego państwa, socjalistycznego narodu.

Nie tylko zboże, pamiętajcie o żywcu, mleku i podatkach



(Wykres przedstawia wykonanie rocznego planu dostaw żywności za 3 miesiące).

Do was zwracamy się, towarzysze aktywności, o promadkach rad narodowych, organizację partyjnych i aparatów skupił. Patrzcie na zamieszczone powyżej tabelkę. W ciągu 8 miesięcy województwo nasze wykonało zadanie 50 procent rocznego planu obowiązkowych dostaw mięsa. Wszystkie powiaty — poza Wieruszowem — mają ogromne zaległości w dostawach żywności i mleka. Aż dziw bierze, jak mechanicy i nierolniczymi pracuje aktywno wiejskiej szczególnie w takich powiatach, jak Rawa Maz. i Skierniewice, które produkuje w obowiązkowych dostawach zboża, a w skupie żywności pozostają daleko w tyle. Pierwsze dwa tygodnie września nie przyniosły żadnej poprawy. Wręcz odwrotnie. Nastąpiło poważne pogorszenie. Do 14 bm. województwo wykonało zaledwie 14,5 proc. planu miesięcznego. Tak samo jest z mlekiem.

Towarzysze aktywności! Ze zdwojoną energią wyjaśniajcie chłopom konieczność jak najszybszego poprawienia wyników skupu żywności i mleka. Obok skupu zboża zwracacie uwagę na wykonanie dostaw żywności i mleka, na spłatę podatku. Tego wymaga interes klasy robotniczej, interes całego społeczeństwa!

WIERUSZÓW	63,8%
ŁASK	57,2%
WIELKA ŁÓDŹ	56,7%
PIOTRKÓW	54,6%
RADOMSKO	54,0%
ŁĘCZYCA	53,0%
BRZESZYN	52,4%
ŁÓWICZ	51,1%
WIELUŃ	51,0%
ŁÓDŹ POW	50,8%
SIERADZ	50,1%
KUTNO	49,9%
SKIERNIEWICE	49,7%
RAWA	45,6%

Po plenarnym posiedzeniu ŁKFN

Zbliżające się poważne zadania realizować w oparciu o szeroki i ofiarny aktyw społeczny

Przed kilkoma dniami odbyło się poszerzone plenium Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Plenum dokonało podsumowania działalności komitetów Frontu Narodowego w czasie ostatniego półrocza, które obfitowało w wiele wydarzeń skupiających uwagę całego społeczeństwa. 22 Lipca, Konferencja Genewska, Warszawski Festiwal Młodzieży — oto niektóre z nich.

W referacie na plenium przewodniczący ŁKFN, rektor Klim, zwrócił uwagę na to, że w wielu komitetach Frontu Narodowego dominuje atmosfera aktywności. Po wzmożonej pracy w okresach ogólnonarodowych kampanii następuje pewne zahamowanie w pracy. A przecież właśnie w okresie tych kampanii wyrażają się w pracy tysiące ofiarnej aktywności. Zadanie polega na tym, aby wiązać aktywność na stałe z pracą KFN, troszczyć się o jego rozwój, skupiać uwagę na nowych, ważnych, nurtujących społeczeństwo problemach.

Zarówno referat, jak i dyskusja wskazywały, że wiele dobrego dzieła może wdrożyć KFN, ile twórczość inicjatywy może ona wyzwać. Oto niektóre przykłady: z inicjatywy Komitetu Frontu Narodowego ludność Retkin wzięła udział w czynie społecznym przy budowie linii tramwajowej, doprowadzanej do tej dzielnicy.

Mieszkańcy z terenu OKFN nr 225 zobowiązali się udzielić pomocy Radzie Narodowej w pracach ziemnych, przy budowie kanalizacji.

Mieszkańcy z terenu OKFN nr 124 już rozpoczęli pracę nad uporządkowaniem placu w Radogoszczu, wzywając pozostałe KFN dzielnic Bałuty do podejmowania podobnych zobowiązań.

Ciżary OKFN z dzielnicy Ruda wystąpiły z propozycją przedłużenia linii tramwajowej na ulicy Wróblewskiego do toru kolejowego, zobowiązując się jednocześnie pracować przy budowie tej linii.

W ten sposób dzięki dużej ofiarności społeczeństwa i dobrej pracy wielu KFN program wyborczy Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w licznych wypadkach został zrealizowany z nadwyżką, a miasto nasze uzyskało wiele nowych zieleni, obiektów sportowych, uporządkowano szereg ulic i placów.

Alby jednak KFN mogły jeszcze lepiej oddziaływać na społeczeństwo, konieczne jest stałe wzbogacanie form pracy. Mówił o tym na plenium tow. Rejnak, wiceprzewodniczący ŁKFN. Wycieczki, spotkania, odczyty, wieczornice — stać się powinny codziennym zjawiskiem w pracy komitetów. Tylko szeroko wykorzystując różnorodne formy pracy i opierając się przy tym o liczną i ofiarną aktywność, realizować można skutecznie zadania bieżącego okresu.

Zadania te są poważne. Odbyło się IV Plenum Komitetu Centralnego. Wskazując KFN skupić się powinien na dopro-

wadzeniu do wszystkich warstw naszego społeczeństwa ogólnonarodowych zadań, wskazanych przez to Plenum.

Trwa Międzysojuszna Przyjaźń Polsko-Radziecka. Należy w tym okresie wykorzystywać wszystkie możliwości, aby coraz szerzej zapoznać społeczeństwo z osiągnięciami narodów radzieckich, z pokojową polityką Związku Radzieckiego, z osiągnięciami nauki i kultury radzieckiej, z tym, co służy za wzór i przykład w naszym socjalistycznym budownictwie. Wszelkimi środkami należy wyrażać, rozgrywać się na arenie międzynarodowej, konferencje genewskie, rokowania moskiewskie między rządami ZSRR a NRF.

Jednym z najważniejszych zadań jest sprawa systematycznej pomocy KFN w realizacji łódzkiego i dzielnicowych programów wyborczych Frontu Narodowego.

Jest rzeczą zrozumiałą, że plany zawarte w programach wyborczych nie wyczerpały wszystkich możliwości i nie zaspokoiły wszystkich potrzeb. Chodzi o to, aby nieustannie pobudzać inicjatywę społeczeństwa do czynów społecznych, do aktywnego udziału w realizacji programu, tak radnie przyjętego przez całe społeczeństwo.

Jest jeszcze wiele w Łodzi nie zagospodarowanych placów, które zamienić można na boiska, zieleńce czy place zabaw dla dzieci. Jest wiele rozpoczętych inwestycji, przy realizacji których pomoc mieszkańców będzie niezwykle cenna. Jest wiele drobnych usterek i braków w domach, które można społecznie, gospodarskim sposobem usunąć. Dzielnicowe Komitety Frontu Narodowego w porozumieniu z radami narodowymi, przy uwzględnieniu słuszych postulatów i życzeń mieszkańców, winny opracować konkretne plany działania w tym kierunku.

Sztuka piękna i bliska

(Dokończenie ze str. 1)

zdołanego, uciekanego i tęskniącego do lepszego przyszłości ludu brazylijskiego, którego reprezentantem jest goścący u nas teatr.

Teatr? To pojęcie w naszym rozumieniu niepełne, niepełna odpowiedź, co zobaczyliśmy na scenie. Raczej estrada doprowadzona do perfekcji autentyzmu tańca ludowego i pełnej liryzmu i dramatyzmu piosenki. Estrada sztuki złożonej z czystego folkloru, dla której nie mamy przecież żadnych rozumnych kryteriów, a którą odbieramy i rozumiemy sercem.

W sztuce tej z łatwością odczytujemy dzień powszedni ludu brazylijskiego, jego smutki i radości, jego gorące serce i tęsknoty. Zgłębili ulicy, na której czarni sprzedawcy hałaśliwie zalecają swój towar, bolesna opowieść o śmierci rybaka, którego trawia powrót do brzozy samą; okrucieństwo białego kolonizatora wobec czarnych poszukiwaczy diamentów, gniew i bunt niewolników, przepędzających swego oprawcę i radość wyzwolenia; miłotne zloty i radośne, żywiołowe zabawy — oto ten dzień powszedni. A wszystko to podane tak swobodnie, skądające się na urzekającą inność tej sztuki.

Oto brazylijska samba. Jej rytym mimu swego jednostajności mieni się wszystkimi barwami pięknej, swobodnej improwizacji. Udziała się nogom, ręką, twarzą, całym ciałem

brazylijskich tancerzy. Wiruje i drży. Porywa muzykantów, tancerzy i widzów. W naszej wyobraźni urasta samba z fanieli, wulgarniej atrakcji nocnych lokali do ludowego tańca zapamiętania i wyzwolenia. Jeżeli wsłuchać się dobrze, drżąc w rytmie samby, jakieś smutne tony, z których dopłynie, wyrażają jej niepojętą radość, która wyraża radość. I to jest prawdziwie piękna, i prawdziwie bliska, mimo, że od odczytania samby dzieli nas kontynent.

Idowie Akinjoby opowiedział mi wówczas o słynnym strajku powszechnym, jaki miał miejsce w Nigerii w 1951 roku. Był strajkiem strajkujących, władze brytyjskie rozstrzelaly 23 osoby na miejscu „dla przykładu”. Mimo to — mówił Idowie Akinjoby — ani jeden Nigerczyk nie zszedł do kopania dopyty, dopóki strajkujący nie osiągnęli zwycięstwa. „Myślieli — powiedział Idowie Akinjoby — że strajkami skończą raz na zawsze ze strajkami. Ale nie łatwo im przychodziło stłumić wciąż wzrastającą walkę w kopalniach”.

Istotnie, nie łatwo obecnie kolonizatorom stłumić walkę wyzwoleniecy ani w Nigerii, ani w Maroku i Algierze, ani w innych krajach kolonialnych. Korespondent francuski, którego zacytowałem, przypomniał, że w ciągu 150 lat Francja miała niemal kilopięćset Algerii. W okresie tym wybuchło pięć powstań. Ale wtedy wystarczało kilkadziesiąt tysięcy uzbrojonych żołnierzy, aby zakończyć „buntowników”. Czas, że

Głosy prasy zagranicznej o wynikach rokowań między ZSRR a NRF

Wyniki rokowań między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną znajdują się nadal w centrum uwagi prasy amerykańskiej i polityków.

Jak podaje Agencja Associated Press, przedstawiciel Departamentu Stanu USA, Sumdam widzi w wyniku rokowań moskiewskich sukces polityki mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec.

Komentator dziennika „New York Post” wyraża pogląd, że aczkolwiek Waszyngton mówi o swym zadowoleniu z wyników podróży Adenauera do Moskwy, w rzeczywistości nawiązanie stosunków dyplomatycznych między ZSRR a NRF jest „sorką pigułką” dla Waszyngtonu.

ZE SWATA

PARYZ. Rząd francuski nadal umocnił swe alii z Afryką Północną. Przybywają tam żołnierze wojsk z Francji i Niemiec zachodnich, „republickańscy oddziały bezpieczeństwa” i „gendarmery”.

Według doniesień dziennika „Monde”, w chwili obecnej liczebność francuskich sił zbrojnych w Algierze wynosi 150 tysięcy żołnierzy, co pozwala im, bez trudności, podjąć „czystą” wojnę przeciwko powstańcom.

MOSKWA. Miasteczko wsi Zwołnowie w obwodzie kijowskim 2 września zawiązało niecodziennego zjawiska. O godz. 16 nad wieś rzucił się silny szał i na ziemi spadł ze szkieletem jakiegoś przelotnika. Rozpoznano nieznajomego poszukiwanego. W niewielkim leju głębiokości 50 cm leżał leżący bez życia człowiek. Odnaleziono go do Akademii Nauk Ukrainy.

Kamień okazał się niebezpiecznym przedmiotem. Długo walczyli go badacze naukowcy. Ma on kształt piramidy, a jego waga wynosi 1,272 gramy.

LONDYN. Jak donosił Nicosi (Cypr) Agencja Reuters, 15 bm. ponad tysiąc żołnierzy angielskich, w tym spadochroniarzy, przybyło do wyspy. Władze Cypru, okazywały im wiecej kłopotów, dokonując masowych rewizji wśród miejscowej ludności.

Agencja zaznacza, że rewizje te były „jedną z najcięższych operacji” w historii angielskich wojsk w tym regionie.

W PEKINIE, 15 bm. odbyło się posiedzenie plenium rady generalnej Japońskich związków zawodowych. Po posiedzeniu opublikowano oświadczenie polipolityczne, w którym radca zwracał uwagę na konieczność zwrócenia uwagi na rosnące napięcia w Japonii.

RYM. W dniach 14-15 bm. 50 tysięcy robotników budowlanych Rzymu przeprowadziło kilkudziesięciu strajki dla protestu przeciwko podwyższeniu płac. Strajki objęły ponad 10 proc. robotników przedsiębiorstwa budowlanych stolicy Włoch.

LONDYN. 15 bm. odbyło się w Londynie konferencja w sprawie rokowań w sprawie rokowań. Konferencja miała na celu zbadanie możliwości porozumienia między Związkiem Radzieckim a Niemcami zachodnimi, w sprawie rokowań w sprawie rokowań.

W DANI. Dziennik „Politiken”, „Berlingske Tidende”, „Socialdemokraten” i „Dagens Nyheter” ogłosił kilka tygodni temu ustawę o wprowadzeniu w tym kraju „autonomii”.

Nie trudno się domyślić, o jaką „autonomię” chodzi. Podobna autonomia nadano francuskiej części w Tunezji nad rządami gubernatora francuskiego. A mieszkańcy Tunisu w dalszym ciągu walczą o wyzwolenie. Obecnie władze francuskie przywracają Marokańczykom reformy. Ale naród marokański nie daje się złapać na te wędkę. Nie chce on obywatelskich reform, lecz żąda niepodległości.

Rząd francuski zmuszony był pójść na pewne ustępstwa, odwolując się do marionetek, sultana Ben Arafat. Pomimo tych ustępstw ze strony władz francuskich, Marokańczycy nie złożyli broni. Tak, jak nie złożyła broni Algierzy, która walczyła z francuskimi wojskami.

O czym to wszystko świadczy? Wszystko to świadczy o tym, że kolonizatorzy nie są więcej w stanie ani starymi, ani nowymi środkami, ani nawet za cenę pewnych ustępstw, utrzymać swego panowania w koloniach. Wszystko to świadczy, że kryzys systemu kolonialnego, zapoczątkowany po Rewolucji Październikowej, wstąpił w ostatnią swą fazę — że zbliża się kres panowania kolonialnego. Szczególnie jaskrawo występuje to w odniesieniu do imperializmu francuskiego, który, słabszy od angielskiego czy amerykańskiego, raz za razem inkasuje ciosy. A siłach w grzechu małymi imperium francuskie krwawo i żelazem budowane w ubiegłych wiekach.

Kryzys ten nie jest rzeczą przypadkową. Jest on ogniwem długiego procesu historycznego, procesu przewidzianego przez marksizm-leninizm. W okresie kiedy kolonializm był u szczytu swej potęgi, w okresie najbardziej ponurym dla krajów kolonialnych. Lenin przewidział przebudzenie się narodów wschodnich. „Setki milionów ludzi budzą się do życia, do świadomości, do wolności” — pisał Lenin o narodach Azji. — „Jaki entuzjazm wywołuje ten światowy ruch w sercach wszystkich świadomych robotników”.

Z 15 bm. poświęcił artykuły wstępne wyniki rokowań w Moskwie między delegacjami rządowymi ZSRR i NRF. Wszystkie dzienniki uważają, że osiągnięcie porozumienia między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną sprzyja osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Komentatorzy podkreślają, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między ZSRR a NRF umożliwił bezpośredni wymiar poglądów między nimi na najważniejsze problemy. Ta sama agencja pisze w innym miejscu, że „porozumienie między Adenauerem a Bulganinem zmniejszyło przedstawicieli kół oficjalnych do niezwykle wzmożonej pracy”. Najwybitniejsi doradcy sekretarza stanu Dullesa — do dając agencja — konsultowali się 14 września w ciągu całego dnia w sprawie nawiązania informacji o amerykańskich przedstawicielach dyplomatycznych w Bonn i Moskwie.

Stwierdzają, że wśród dyplomatów amerykańskich istnieje różnica zdań co do wyników rokowań między ZSRR a NRF. „New York Times” pisze, że „Departament Stanu postanowił nie reklamować swego zaniepokojenia w związku z porozumieniem osiągniętym w Moskwie między Adenauerem a Bulganinem”.

Dziennik podaje, że na kilka dni przed wyjazdem delegacji NRF do Moskwy, zastępca sekretarza stanu USA Merchant odwiedził Adenauera i uzyskał od niego zapewnienie, iż Niemcy zachodnie nie zgodzą się na wymianę ambasadorów z Związkiem Radzieckim, lecz będą się domagały „organizowanego kontaktu z przedstawicielami agentów dyplomatycznych”.

Jak donosi „New York Times” z Londynu, autorytatywne koła w Londynie uważają nawiązanie stosunków między Moskwą a Bonn za „zwycięstwo Rosjan w długotrwałej walce o Niemcy”.

BELGIA

Dziennik „Drapeau Rouge” w artykule wstępnym p. „Jeszcze jeden krok naprzód” pisze:

Rokowania moskiewskie przyniosły pozytywne wyniki: zadano nowy cios zimnej wojnie. Socjalistyczny dziennik „Peuple” ocenia wyniki rokowań jako „postęp zgodny ze zrodzoną w Genewie tendencją i mogącą ułatwić obrady przyszłej konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie”.

DANIA

Dziennik „Politiken”, „Berlingske Tidende”, „Socialdemokraten” i „Dagens Nyheter” ogłosił kilka tygodni temu ustawę o wprowadzeniu w tym kraju „autonomii”.

Nie trudno się domyślić, o jaką „autonomię” chodzi. Podobna autonomia nadano francuskiej części w Tunezji nad rządami gubernatora francuskiego. A mieszkańcy Tunisu w dalszym ciągu walczą o wyzwolenie. Obecnie władze francuskie przywracają Marokańczykom reformy. Ale naród marokański nie daje się złapać na te wędkę. Nie chce on obywatelskich reform, lecz żąda niepodległości.

Rząd francuski zmuszony był pójść na pewne ustępstwa, odwolując się do marionetek, sultana Ben Arafat. Pomimo tych ustępstw ze strony władz francuskich, Marokańczycy nie złożyli broni. Tak, jak nie złożyła broni Algierzy, która walczyła z francuskimi wojskami.

O czym to wszystko świadczy? Wszystko to świadczy o tym, że kolonizatorzy nie są więcej w stanie ani starymi, ani nowymi środkami, ani nawet za cenę pewnych ustępstw, utrzymać swego panowania w koloniach. Wszystko to świadczy, że kryzys systemu kolonialnego, zapoczątkowany po Rewolucji Październikowej, wstąpił w ostatnią swą fazę — że zbliża się kres panowania kolonialnego. Szczególnie jaskrawo występuje to w odniesieniu do imperializmu francuskiego, który, słabszy od angielskiego czy amerykańskiego, raz za razem inkasuje ciosy. A siłach w grzechu małymi imperium francuskie krwawo i żelazem budowane w ubiegłych wiekach.

Kryzys ten nie jest rzeczą przypadkową. Jest on ogniwem długiego procesu historycznego, procesu przewidzianego przez marksizm-leninizm. W okresie kiedy kolonializm był u szczytu swej potęgi, w okresie najbardziej ponurym dla krajów kolonialnych. Lenin przewidział przebudzenie się narodów wschodnich. „Setki milionów ludzi budzą się do życia, do świadomości, do wolności” — pisał Lenin o narodach Azji. — „Jaki entuzjazm wywołuje ten światowy ruch w sercach wszystkich świadomych robotników”.

Lenin uświadomił również pałacyzniczą istotę systemu kolonialnego i wykazał naukowo jego nietykalność oraz nieuchronność jego rozpadu. Z genialną dalekowzrocznością wielki myśliciel i rewolucjonista wykazał, że imperializm zrodził w krajach kolonialnych siły, które nieuchronnie doprowadzą do upadku kolonializmu do jego zagłady. „Sam kapitalizm — pisał Lenin — stopniowo dostarcza narodom ułaskawionych środków i sposobów wyzwolenia się”.

Proces przewidziany przez Lenina rozpoczął się podczas pierwszej wojny światowej. W wyniku wzmożonej eksploatacji bogactw naturalnych i rozwoju niektórych gałęzi przemysłu w krajach kolonialnych i zależnych powstała klasa robotnicza i burżuazja narodowa, która nieuchronnie doprowadziła do upadku kolonializmu. „Sam kapitalizm — pisał Lenin — stopniowo dostarcza narodom ułaskawionych środków i sposobów wyzwolenia się”.

Proces przewidziany przez Lenina rozpoczął się podczas pierwszej wojny światowej. W wyniku wzmożonej eksploatacji bogactw naturalnych i rozwoju niektórych gałęzi przemysłu w krajach kolonialnych i zależnych powstała klasa robotnicza i burżuazja narodowa, która nieuchronnie doprowadziła do upadku kolonializmu. „Sam kapitalizm — pisał Lenin — stopniowo dostarcza narodom ułaskawionych środków i sposobów wyzwolenia się”.

Dobitna odprawa

Przed odjazdem z Moskwy kanclerz Adenauer zwołał konferencję prasową. W obecności ponad 100 korespondentów radzieckich i zagranicznych wyraził zadowolnienie co do granic Niemiec oraz oświadczył, że „Niemiecka Republika Federalna (Niemcy zachodni) ma prawo przemawiać w imieniu całego Niemiec”. Na czyj użytek przemawiały te słowa, nie mające żadnego pokrycia w rezultatach rozmów między ZSRR i NRF? Można stwierdzić, że jedynie na użytek tych kół, które nie są zainteresowane w odpręgnięciu sytuacji międzynarodowej.

Ogłoszone z upoważnienia rządu radzieckiego przez agencję TASS oświadczenie nie pozostawia żadnych wątpliwości co do Związku Radzieckiego w obu sprawach poruszonych przez Adenauera na konferencji prasowej. Niemiecka Republika Federalna jest częścią Niemiec, drugą częścią jest Niemiecka Republika Demokratyczna — stwierdza TASS. Z delegacją rządową NRF rozpoczęły się obecnie rozmowy w Moskwie. Fakt ten jest wymownym potwierdzeniem traktowania przez ZSRR obu państw niemieckich jako równoprawnych przedstawicieli narodu niemieckiego.

Oświadczenie agencji TASS daje również odpowiedź twierdzącą na pytanie, czy Niemcy zachodni są państwem suwerennym. Oświadczenie agencji Związku Radzieckiego stwierdza, że „sprawa granic Niemiec nieprzypadkowo została w ujęciu podważona” a „Niemiecka Republika Federalna wykonuje swą jurysdykcję na terytorium podlegającym jej suwerenności”.

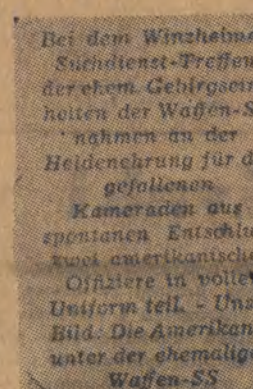
Spoleczeństwo polskie przyjęło oświadczenie agencji TASS jako należyty odprawy daną tym, którym wydaje się, że można realizować plany sprzeczne z interesami pokoju i bezpieczeństwa w Europie, sprzeczne z interesami narodu polskiego.

Nie może być bez znaczenia dla narodu polskiego fakt, że jeszcze raz, dzięki oświadczeniu agencji TASS, pozycja Niemieckiej Republiki Federalnej sprowadzona została do właściwych wymiarów. Do wymiarów jednego z dwóch istniejących państw niemieckich, Polaka, mającego trwałe stosunki z jednym z państw niemieckich — z NRF — widzi w oświadczeniu TASS — ponownie związane głęboko z jej interesami. Tak jak i w ujęciu Niemiec jeszcze raz stanowiska rządu radzieckiego w sprawie granic niemieckich, które na wschodzie wytycza bieg Odry i Nysy. Jeśli chodzi o sprawy granic — pisze w związku z wypowiedzią Adenauera centralny organ KC SED „Neues Deutschland” — to problem ten został raz na zawsze rozwiązany na konferencji porczdamskiej”. Adenauer — czytamy w dalszym ciągu — po prostu sformułował swoje prywatne poglądy, których wpływ na rezultat rokowań w Moskwie równy jest zeru”.

Również znaczne części opinii społeczeństwa zachodnio-niemieckiego, jak i prasa zachodnio-europejska wywołała Adenauera ze sprzeczną z wynikami rokowań, i tak np. monachijski korespondent francuskiej agencji AFP stwierdza, że „kierownictwo FDP (jednej z partii białych kołach rządowej) — dop. red. — uważa, że wypowiedź Adenauera o granicach Niemiec jest w rzeczywistości użyciem prasy NRF reguły NRF”.

Byli i — przyznajmy — są jeszcze ludzie, którzy polowali na przypuszczenia — że obozem pokoju i współpracy, ze Związkiem Radzieckim można rokować „z pozycji siły”, że można na dyktando jakiegoś warunków. Wynik rokowań moskiewskich między ZSRR i NRF zadł dotkliwy cios tym ludziom. A oświadczenie TASS obaliło do reszty próby siania zamętu.

Zdjęcie nie z albumu rodzinnego



Bei dem Winzberger Ständchen-Treffen der ehemaligen Wehrmachtler der Waffen-SS nahmen an der Heidenreue für die gefallenen Kameraden aus spanischen Einsatz zwei amerikanische Offiziere in voller Uniform teil. — Unser Bild: Die Amerikaner unter der ehemaligen Waffen-SS



Turyści polscy na Ukrainie

Do Kijowa przybyła 15 września 143-osobowa grupa turystów polskich. Po obejrzeniu zabytków stołecy Ukrainy SRR goście udali się do Odessy.

Silny sztorm nad Bałtykiem

W godzinach popołudniowych 15 bm. rozszalał się silny sztorm nad Bałtykiem. Sztorm nadziedził tak szybko, że kierownictwo przedsiębiorstw i spółdzielni rybactwa Wybrzeża nie zdążyło zawiadomić o portach wszystkich kutrów, łowiących na Bałtyku, z których większość znajdowała się na odległych łowiskach kłajpedzkich.

W dniu 16 bm., w którym również szalał sztorm, siła wiatru sięgała już 9 stopni. W ciągu dnia do portów zawinęło po uciążliwej kilkugodzinnej walce z żywiołem kilkadziesiąt kutrów, jednakże do godziny 19 tegoż dnia na morzu znajdowało się jeszcze 27 dalszych. O 11 z nich brak dotychczas wiadomości.



Uczmy się pracować metodą Kotowej



NIE ma zakładu przemysłowego, który by nie mógł produkować z roku na rok lepiej, szybciej i taniej, można to osiągnąć dzięki pełniejszemu wykorzystaniu swych rezerw w wewnętrznych. Rezerwy te tkwią m. in. w możliwości doskonalenia organizacji produkcji, stosowania coraz nowocześniejszych metod pracy.

Do metod prowadzących, szeroko już rozpowszechnionych w naszym przemyśle włókienniczym, należą metody: inż. Kowalewa, Korabielnikowej, Żandarowej czy Sjedowej — towarzyszy ze Związku Radzieckiego, którzy nas wyprzedzają swym doświadczeniem w budowaniu przemysłu socjalistycznego, z których osiągnięć korzystamy dzięki przyjaźnielskim więzom, łączącym obydwie narody.

Metoda mało jeszcze znana, zastosowana po raz pierwszy rok temu w ZPB im. Marchlewskiego, jest sposób obciążania kopek z przędzy i natykania cewek na maszynach obrębkowych systemem Serafina Kotowej. Czy wiecie kto to jest Kotowa i jak doszła ona do swej metody? — Oto relacja autentyczna, bo zaszyta z ust samej Kotowej podczas jej zeszłorocznych odwiedzin w ZPB im. Marchlewskiego.

Włókiennicze radzieckie otrzymały zadanie produkowania znacznie większych ilości tkanin i gatunków, a więc i wysokogatunkowej przędzy. Przędzy Zakładów im. Kalinina w Moskwie dowiedziały się, że w związku z tym ich fabryka musi wyprodukować o 17 procent więcej przędzy i gatunku niż uprzednio zaplanowano.

Na te wiadomości młoda brygadziśka Serafina Kotowa zebrała całą swą 10-osobową brygadę; — No, dziewczęta, naradźmy się, jak osiągnąć ten 17-procentowy wzrost, ruszmy głowami! — zawołała.

— Trzeba szybciej likwidować trywy — rzuciła któraś z kobiet.

— Do minimum zmniejszyć odpadki.

— Można zwiększyć ilość przędzy nawijanej na kopkę — dodała Nina Smirnowa.

— Słusznie — poparła ją obciążaczka Lidia Wiktorowa — proponuję wykorzystać też doświadczenia Raisy Markinej, skracając czas zdejmowania kopek.

W ten sposób przadki doszły do wniosku, że trzeba poznać doświadczenia nie tylko Markinej, ale i innych prawników pracy, że należy szukać całego kompleksu rezerw w maszynach i ludziach.

Młodziutka brygadziśka Serafina Kotowa z zapalem przystąpiła do realizacji założonych przez koleżanki wniosków. Zaczęła od nauki szybkiego likwidowania trywów przędzy. Już po miesiącu brygada uzyskała 30 kg przędzy dodatkowo.

Następnie Kotowa zaczęła pracować nad znalezieniem racjonalnego sposobu zakładania

nia szpul na przedzarki. — W efekcie udało jej się skrócić tę operację o 7 sekund. Podobnie, wzorując się na doświadczeniach Markinej, doprowadziła do zmiany systemu obciążania kopek. Pracując według utartego zwyczaju obciążaczka nakładała za ledwie 4 kopki na raz; wykonując tę czynność według metody Kotowej obciążaczka bez trudu zdejmowała po 10 kopek, skracając czas trwania obciążów o połowę.

Bacząc oko brygadziśki dostrzegła dalej, że obciążaczki w czasie przygotowywania maszyn, tzn. przy zakładaniu cewek, przeszkadzają sobie nawzajem, tracąc nieproduktywnie czas i przedłużając postój maszyn o cenne minuty. Opracowała więc system polegający na tym, że obciążaczki idą wzdłuż maszyn jedna za drugą. Pierwsza z nich nakłada cewkę na pierwsze wrzeciono, opuszcza dwa następne, nakłada na wrzeciono czwarte, znów dwa opuszcza itd. Druga obciążaczka nakłada cewki na wrzeciono 2, 5, 8; trzecia obciążaczka na wrzeciono 3, 6, 9 itd.

Dzięki takiemu systemowi natykania cewek skrócono czas przygotowania maszyny o 1 minutę. W skali zakładu pozwoliło to produkować dodatkowo ponad 1200 kg przędzy miesięcznie.

Później Serafina Kotowa zwróciła też uwagę na organizację uruchamiania maszyn. Równocześnie uruchamianie przedzarek powodowało równocześnie ich zatrzymywanie, a więc niepotrzebnie długie postoje dla dokonania obciążów. — Będziemy uruchamiać maszyny w pewnych odstępach czasu — zdecydowała Kotowa — wówczas zlikwidujemy postoje, bo będziemy nadążać za obsługą kolejno zatrzymujących się przedzarek.

Tak krok za krokiem Serafina Kotowa wraz z całą brygadą analizowała wszystkie czynności, odkrywając coraz to nowe rezerwy produkcyjne. W rezultacie powstała metoda pracy, która przyniosła ogromne korzyści, wyrażające się tysiącami kilogramów dodatkowo wyprodukowanej przędzy. Inicjatywę młodej brygadziśki podchwyciły nie tylko wszystkie brygady Zakładów im. Kalinina, ale i załogi innych zakładów przemysłu włókienniczego w ZSRR.

A teraz powiedzmy sobie na zakończenie, że chociaż minął rok od zastosowania metody Kotowej w ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi, chociaż Instytut Ekonomii i Organizacji Przemysłu opracował szczegółowe formy adaptacji tej metody dla naszych zakładów włókienniczych, jest ona nadal niedoceniana i słabo rozpowszechniona.

Warto, choćby przy okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zainteresować się metodą Kotowej i wprowadzić ją we wszystkich przedsiębiorstwach. Będzie to tym łatwiejsze, że IEOP organizuje obecnie pokazy i odczyty na ten temat, a pracownicy Instytutu gotowi są zawsze pomóc, gdyby któraś z fabryk napotykała trudności.

B. DRZEWINSKA.



Cenny materiał zdobyli na Festiwalu łódzcy etnografowie

„Figlarze”



Sfotografowaliśmy nasadki bakielkowe. Jedną przed użyciem, drugą po tygodniowym użyciu. Oplatany stan tej drugiej budzi łitosć.

„Ale nie martwić się, drogi konsumencie. „Arped” spłacił nam po prostu igła. Kupowaliśmy nasadki do żelazka lub do maszynki elektrycznej, tymczasem nie są one uwalce przeznaczone do tego celu. Można je użyć jedynie do urzędów o niskim poborze mocy. Np. do malej grzałki. Ponieważ zabrakło nasadek do żelazka, sprzedawano nam „zastępcę” (tak je nazwano w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Hurtu Artykułami Gospodarczymi Domowego „Arped”).

Ot, figlarze!

P.S. Przystawcie sobie — dobry żart, tyńta wart. Ale opisany wyżej żart jest przy najmniej surowej nagany.

Łódzkie Muzeum Etnograficzne, jako jedyne w Polsce, delegowało na V Światowy Festiwal Młodych i Studentów w Warszawie ekipę swoich pracowników naukowych z prof. dr. Kazimierzem Zawistowicz-Adamem na czele.

W ciągu 10 dni członkowie ekipy odwiedzili kwatery delegacji zagranicznych, uczęszczali na imprezy artystyczne oraz przeprowadzili wiele rozmów z uczestnikami Festiwalu — studentami archeologii, socjologami i etnografami.

Dokonano ponad 500 zdjęć przedstawiających stroje ludowe różnych krajów, które za demonstrowali uczestnicy Festiwalu, ludowe instrumenty muzyczne, którym posługiwali się poszczególnie zespoły, sceny z wielu występów oraz ekspozycje wystaw sztuki ludowej. W ten sposób Muzeum Etnograficzne w Łodzi uzyskało cenne materiały, ilustrujące kulturę materialną i folklor krajów reprezentowanych na Festiwalu.

Materiał ten Muzeum wykorzystuje na wystawie, która będzie zorganizowana w ciągu najbliższych miesięcy.

Ekipa łódzka nawiązała ponadto stałe kontakty z zagranicznymi socjologami, etnografami i archeologami.

Rozszerza się sieć wodociągowo-kanalizacyjna

Wielu mieszkańców pomaga w pracach

Sieć kanalizacyjna i wodociągowa w naszym mieście ulega stałej poprawie. Coraz więcej mieszkańców Łodzi pobiera świeżą, czystą wodę z sieci miejskiej.

W bieżącym roku zaplanowano 600 podłączeń wodociągowych. Znaczący to, że co najmniej dalszych 100 tys. mieszkańców Łodzi uzyska dobrą wodę. Z tego planu — 188 podłączeń już wykonano, 260 jest w toku. Podłączeń kanalizacyjnych na rok 1955 zaplanowano 298, z tego 91 zakończono, 129 jest w trakcie wykonywania.

W dzielnicach, w których na razie nie przewiduje się robót wodociągowo-kanalizacyjnych, buduje się tzw. zdroje podwózkowe, tj. studnie zaopatrujące w wodę miejską dwie, trzy posesje. Ogółem zdrojów takich w roku 1955 wybuduje się 300.

Najwięcej podłączeń dokonuje się w br. w dzielnicach Chojny, Bałuty i Starej Łodzi. Mieszkańcy tych dzielnic niejednokrotnie sami pomagają przy wykonywaniu robót. I tak np. w dzielnicy Chojny lokatorzy domów przy ul. Praskiej 13 i 22. Przedział mianej 88, Piasecznej 23, Kaliszewskiego 63 i innych zobo-

wiązali się na własny koszt wykonać dokumentację oraz pomóc przy wykopach. Podobnie postąpili mieszkańcy domów na Bałutach (np. przy ulicy Waryńskiego 84).

Tego rodzaju inicjatywa mieszkańców jest bardzo cenna. Z jednej bowiem strony wpływa na przyspieszenie robót, z drugiej — pozwala na zaplanowanie większej ilości podłączeń wodociągowo-kanalizacyjnych.

Założa MPI podjęła zobowiązanie wykonania planu robót na rok 1955 przed terminem, do 20 grudnia. Wykonanie tego zobowiązania jest jednak uzależnione m. in. od rytmiczności dostaw potrzebnych materiałów.

Opóźnienie robót spowodowane jest często i tym, że MZBM i przewidywalnych rad narodowych zbyt opale dostarczają zlecenia i dokumentację.

W związku z pracami wodociągowymi i kanalizacyjnymi w naszym mieście, nasuwają się również krytyczne uwagi pod adresem wykonawcy, a więc MPI. Jeszcze zbyt często słyszy się narzekania na niewłaściwe wykonanie prac. Tu nie domykalają się krany, tam przeciekają muszle itp. Gdyby przed oddaniem do użytku wszelkich urządzeń przeprowadzano ściślejszą kontrolę, na pe-

wno uniknęłoby się wielu reklamacji.

Ponadto mieszkańcy niektórych domów skarżą się, że załoga MPI po zakończeniu robót pozostawia często w spuszczaniu rozkopany teren i porzucone instalacje elektryczne. W umowie jest zastrzeżone, że wszelkie uszkodzenia winny być naprawiane na koszt MPI w ciągu jednego miesiąca, a tymczasem np. mieszkańcy domu przy ul. Sosnowej 17 (Chojny) nie mogą się doczekać naprawy już od roku.

MPI winno dokończyć starania, by roboty przez nie przeprowadzane były wykonywane nie tylko w terminie, ale i bezusterkowo.

AUG.

Mikrofilmy Kodeksu Behema dla Mediolanu

W ostatnich dniach przewidziany został z Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie do Biblioteki Narodowej w Warszawie cenny rękopis pochodzący z pierwszych lat XVI wieku, tzw. Kodeks Behema.

Kodeks został opublikowany z Biblioteki Jagiellońskiej przez Stację Mikrofilmową Biblioteki Narodowej w celu sporządzenia mikrofilmów, rozmieszczonych w Polsce przez Bibliotekę w Mediolanie — Archivio Storico e Biblioteca Trivulziana.

Na posterunku

— Towarzyszu Kawecku! Musiele o tym napisać — mówiła W. Ogrodowczyk, majster składalni Zakładów im. Harnama.

— Rozmawiałem z dyrektorem. Myślałem, że pomoże. Widzę, że trzeba będzie jednak napisać.

Podeszło jeszcze kilka osób. Wszyscy do Kaweckiego.

— Jesteś korespondentem, napisz, zobaczysz, że się poprawi.

Chodziło o stałe zawalenie składalni materiałami, co utrudnia swobodne poruszanie się przez zakład.

I Kawecku napisał.

Mówi się: krytyka pomaga, krytyka jest potrzebna. Ale bywa i tak, że chociaż przyjmujemy służną krytykę, to jednak czasami odczuwamy coś w rodzaju żalu czy niechęci do krytykującego.

Dość by mógł o tym powiedzieć tow. Kawecku.

Majstrowie Kwiatkowski i Waleczak mieli w swoich zespołach dużą ilość nieczynnych wrzecion. Dojrzał to tow. Kawecku. Napisał w zakładowej „błyskawicy”. Czytała o tym cała załoga. Majstrowie przystąpili do uruchomienia wrzecion. Krytyka była słuszną. Na pewno to zrozumieli, a jednak... Pośluchajmy, co mówi korespondent.

— Przestał mi się kłaniać. Myślę sobie, obraził się. — Towarzysze — pytam — gniewacie się na mnie?

— Nie, skądże znowu — odpowiada. Widzę jednak, że mają do mnie żal. A przecież nie chodziło mi o to, żeby im dokuczyć, przecież chodziło o produkcję, o naszą wspólną sprawę.

Ludzie są różni i różnie reagują na krytykę. Jedni się obrażają, inni... Tu tow. Kawecku opowiada o bumelantach z przewlekłymi (tkalniami kolorowa).

— Umieściliśmy ich karykatury w „błyskawicy”.

„Bumelantów błyskawicy” posłał do dyrektora zakładów. — Towarzysze dyrektorsze, pozwólcie zjechać — „błyskawicy” — powiedział — my tu nie będziemy lekceważyć pracy. Nie chcemy być gorsi od innych.

„Błyskawice” usunęto, a kierownik oddziału, Ciszeński, nie mógł się potem nadziwić, że bumelanci tak szybko się zmienili.

Nie zawsze też krytyka stosowana przez korespondentów jest właściwie zrozumiana. Weźmy choćby sprawę przeglądaczki Wojsiak. Tow. Kawecku zauważył że stempluje ona materiał w sposób niewłaściwy. Zwrócił na to uwagę kierownikowi działu kontroli technicznej, ob. Szymańskiemu. Ten zamiast wytknąć przeglądaczce błędy, poinformował ją, że Kaweckiemu jej praca się nie podoba. Przeglądaczka długo bociła się na Kaweckiego, ale nie zmieniła stylu pracy.

W gabinecie dyrektora ZPB im. Harnama toczy się ożywiona rozmowa. Były sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Kurczewski mówi o korespondencie Kaweckim.

— Krytykować, to on krytykuje, tylko, że sam nie bardzo lubi pracować. Dyrektor, mają do mnie żal. A przecież nie chodziło mi o to, żeby im dokuczyć, przecież chodziło o produkcję, o naszą wspólną sprawę.

— Nie, skądże znowu — odpowiada. Widzę jednak, że mają do mnie żal. A przecież nie chodziło mi o to, żeby im dokuczyć, przecież chodziło o produkcję, o naszą wspólną sprawę.

— Nie, skądże znowu — odpowiada. Widzę jednak, że mają do mnie żal. A przecież nie chodziło mi o to, żeby im dokuczyć, przecież chodziło o produkcję, o naszą wspólną sprawę.

— Nie, skądże znowu — odpowiada. Widzę jednak, że mają do mnie żal. A przecież nie chodziło mi o to, żeby im dokuczyć, przecież chodziło o produkcję, o naszą wspólną sprawę.

poza tym nie omija go żadna premia.

Jesteśmy zaskoczeni. Jeśli tow. Kawecku nie pracuje, to dlaczego przynajmniej mu się premie i nagrody?

Co innego jednak mówią robotnicy. Tow. Szalkiewicz powiada:

— Kawecku nie odech dła od roboty, ciągle tkwi przy swoim stole. Majster W. Ogrodowczyk doradza: Kawecku wykazuje dobytek słuszek do pracy, zabu nad rytmicznym wykonywaniem planu przez cały oddział.

Tow. Wisniewski, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, tak mówi o Kaweckim: — To człowiek chętny do pracy zawodowej i społecznej.

— Kawecku to dobry, odważny korespondent — stwierdza tow. Spalony, przewodniczący rady oddziałowej w wykonaniu.

Tak więc ani organizacja partyjna, ani kierownictwo zakładu nie znają tow. Kaweckiego od strony jego pracy zawodowej — zbyt chętnie wyciąga wnioski i wyrażają się lekceważaco o człowieku, którego chwali załoga za odwagę, za pracowitość, za troskę o produkcję.

Oddaliśmy tę sprawę pod rozwagę podstawowej organizacji partyjnej w Zakładach im. Harnama. Sądźmy, że nowy sekretarz tej organizacji, tow. Arciszewski, który wykazuje wiele zrozumienia dla ważności pracy korespondenta, dokończy wszelkich starań, aby ułatwić pracę naszym korespondentom w tych zakładach, ułatwiając pracę ludziom, którzy wależą o pełną realizację planów.

SIP

KONSULTACJA

Aby sprostać zadaniom

Zaniedbania w pracy gospodarczej organizacji partyjnych uwiarydliwiają się ze szczególną ostrością na tle zadań, wysuniętych przez IV Plenum. Postępem zdziwionym przez III Plenum nie jest dostateczny. Niezbędne jest, aby każdy członek partii na wsi i w mieście zdał sobie sprawę, że stoi przed nam zadanie dokonania dalszego poważnego kroku naprzód w pracy wiejskich organizacji partyjnych.

Dlaczego jest to niezbędne? Front walki klasowej na wsi nabiera obecnie szczególnego znaczenia. Na wsi bowiem działa nasz główny wróg klasowy — kulak, który przeciwstawia się naszej polityce, próbuje podtrzymać wahaną naszego sojusznika — średniaka, usiłuje dotrzeć swoimi wpływami do biedniaka, osłabić sojusz robotniczo-chłopski. Dlatego właśnie w organizacjach partyjnych na wsi szczególnie potrzeba mocnego, żarliwego życia partyjnego, aktywności każdego członka partii.

Ważymy pod uwagę kilka spraw. Toczy się dyskusja nad

przyszłym 5-letnim planem rozwoju rolnictwa. Przysłówie powiada: jak sobie posielesz, tak się wyspisz. Chodzi więc o to, aby plan opracować jak najlepiej, aby wydobyc wszystkie rezerwy produkcji rolnej nie tylko w skali powiatu czy gromady, ale również w skali poszczególnego gospodarstwa. Kto zna lepiej swoje gospodarstwo, swoją wieś od chłopów? Już choćby dlatego nie wolno nam zrezygnować z doświadczenia i mądrości żadnego chłopu pracującego. A kto ma sięgnąć do tego doświadczenia i mądrości, kto ma przekonać każdego chłopca, że ważny jest jego głos i rada, jeśli nie gromadzka organizacja partyjna?

Dalej: wzrost produkcji rolnej będziemy osiągać nie przez zwiększenie pomocy państwa dla gospodarstwa indywidualnego. A wzrost produkcji oznacza podniesienie towarowości tych gospodarstw. Chłopi pracujący — to przede wszystkim człowiek pracy, ale także indywidualny posiadacz i wzrost towarowości będzie budził tu i ówdzie tendencje spekulacyjne, kombinatorskie. A chodzi przecież o to, aby wzrost pro-

dukcji rolnej nie podsycał spekulacji, nie rodził nowych kombinatorów i kulaków, lecz aby umacniał spójność gospodarczą między miastem a wsią. Konkretnie chodzi więc o to, aby nadwyzki produkcji rolnej były przedmiotem spekulacji, lecz były skupowane przez państwo przez wzrost kontraktacji, rozwój wolnego skupu. Czyli: wzrost produkcji rolnej musi posiadać mocne zabezpieczenie polityczne w postaci codziennej roboty partyjnej, wychowawczej i organizatorskiej. Ktoż może pokierować właściwym wykorzystaniem pomocy państwa, zwalczać tendencje spekulacyjne, wychowywać chłopów w duchu sojuszu robotniczo-chłopskiego, jeśli nie wiejska organizacja partyjna?

Weźmy dalszy problem: proste formy współpracy, do których chłop garna się coraz częściej, a które mają doniosłe znaczenie i dla wzrostu produkcji rolnej, i w celu przekształcenia do zespołowych form wzajemnej pomocy, zespołów łaskarskich i innych — kryje jednak w sobie niebezpieczeństwo, polecające na tym, że będą usiłovali wśliznąć się

do nich kulacy i kombinatory, którzy w nowej postaci zechcą wyzyskiwać innych. Do organizacji partyjnej należy więc takie pokierowanie zespołem, aby nie przetrwał się on w spółkę kombinatorów, ale podniósł był chłop pracujący i stał się szkołą wspólnego gospodarowania.

Stoi przed nami zadanie dokonania dużego skoku naprzód w dziedzinie umacniania spółdzielni produkcyjnej. Chodzi przecież o to, aby spółdzielcom żyło się dobrze, aby spółdzielnie stały się najmocniejszym argumentem przeciwnym chłopów gospodarujących indywidualnie. I znów powiadamy: jedynie organizacja partyjna w spółdzielniach produkcyjnych może zorganizować i zabezpieczyć walkę o umocnienie samorządu, o gruntowne nowożestwo do pracy i spółdzielczego miernia — a poprzez to również walkę o wzrost spółdzielczej produkcji.

Słowem: zadania wysunięte przez IV Plenum mogą być rozwiązywane tylko pod warunkiem jak największej aktywności pracujących chłopów. Budzić tę aktywność, organizować ją i nadawać jej kierunek może tylko mocna organizacja partyjna. Oto dla czego konieczne jest podniesienie poziomu pracy wiejskich organizacji partyjnych,

JAG.

